

Minister Barthou w Warszawie

Przemówienie na bankiecie u min. Becka

Dostojny gość na grobie Nieznanego Żołnierza

W dniu wczorajszym, przed wieczorem, jak było w planie, minister Barthou przybył do Warszawy, witany bardzo gorąco przez obfite tłumy publiczności, czekającej długimi szpalami dokoła dworca. Po powitaniu w salach recepcyjnych min. Barthou udał się do gmachu ambasady francuskiej, gdzie zamieszkał.

Wieczorem u min. Becka odbył się obiad, podczas którego ogłoszono następujące przemówienie.

Przemówienie min. Becka

„Panie Ministrze! Niech mi wolno będzie wyrazić radość, jaką odczuwam, witając dziś u nas Ministra Spraw Zagranicznych Francji, państwa zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego, z którym łączą nas więzy dawne i tradycyjne, oraz potężne i pokojowe przymierze. Jestem również szczęśliwy, że mogę powitać w Panu, Panie Ministrze, wybitnego męża stanu, który w ciągu całej swej działalności politycznej był zawsze wiernym zwolennikiem naszej przyjaźni i jednym z głównych jej realizatorów.

Układy, łączące Polskę i Francję, są jednym z najsilniejszych i najbar dziej żywotnych i najtrwalszych czynników polityki międzynarodowej; jednym ich celem bowiem jest organizacja i umocnienie pokoju; w swej treści i w swych skutkach przyczyniają się one zawsze, a nie sprzeciwiają się nigdy, wszystkiemu temu, co służy do ugruntowania dobrodziejstwa pokoju, którego pragnie cała ludzkość. Wskazują one naszym oba kraje, jednakowo przywiązane do najsłabszych i najsłabszych idei niezależności i wolności, najsłabszym drogą dla ustanowienia w harmonijnym współdziałaniu i przez owocną pracę podstaw lepszej przyszłości.

Witam w Panu, Panie Ministrze, męża stanu, którego udział przy opracowywaniu aktu dyplomatycznego z 1921 r., tworzącego zasady naszego sojuszu, był tak znaczny i tak osobisty. Pragnę podkreślić specjalnie radość, jaką odczuwamy, widząc Pana wśród nas, i szczególnie jestem, że mogę wyrazić tę radość w sposób jak najżywszy i jak najszczerzy.

Podróż, jaką Pan przedsięwziął do nas, pozwoli również i Panu, Panie Ministrze, uczynić obserwacje, niepozbawione wagi, gdyż dla Pana możność stwierdzenia, do jakiego stopnia czynniki, które 13 lat temu stanowiły podstawę Pana polityki, były słuszne i odpowiadały konieczności i wskazaniom życia. Stwierdzenie takie jest zawsze cenne dla męża stanu i pozwalał sobie sądzić, że będzie ono również mile dla Pana, jak dla nas.

Niech mi więc będzie wolno widzieć w Panu, Panie Ministrze, nie tylko Ministra Spraw Zagranicznych sprzymierzonego państwa i wielkiego zaprzyjaźnionego narodu, lecz również męża, który od pierwszej chwili, gdy stanął wobec zagadnień sojuszu polsko-francuskiego, zajął w stosunku do tej sprawy stanowisko równie wyraźne, jak jasne, który był tego sojuszu zwolennikiem najbardziej oddanym i najwierniejszym i który przez swą wizytę w naszej stolicy daje swemu ówczesnemu stanowisku dobitne potwierdzenie.

Głęboko przekonany o niezachwianej trwałości naszego sojuszu, o jego wartości i jego skutkach pomyślnych nie tylko dla obu naszych krajów, lecz dla całokształtu spraw międzynarodowych, wnosząc kielich na cześć Jego Ekscelencji, Prezydenta Republiki Francuskiej, za pomyślną przyszłość naszego i sojusznika, i za zdrowie naszego Drogiego Gościa, Pana Louis Barthou, Ministra Spraw Zagranicznych Francji.

Odpowiedź min. Barthou

„Panie Ministrze! Odczuwam żywą i głęboką radość, znajdując się w towarzystwie Pana, Panie Ministrze, którego działalność rozwija się z coraz większym autorytetem. Dla wyrażenia tej radości nie będę uciekał się do obowiązkowych obrzędów tradycyjnego protokołu. Zapewne, zwracam Waszej Ekscelencji wizytę, którą złożył Pan w Warszawie r. uo. rządowi francuskiemu, jednakże obecnie moja tu wykładka poza ramy aktu kurtuazji. Jestem dumny, reprezentując Francję, całą Francję, która zna cenę wierności, w kraju, z którym łączą ją odwieczne węzły. Przynoszę Panu przyjaźni Francji i dziękuję za wyrażenie w tak mocnych słowach przyjaźni Polski.

Ci, którzy wydają się o rzeczach z zewnątrz, na podstawie pozorów, a przedewszystkiem ci, którzy się starają wyzyskać nieuniknione trudności w życiu narodów, nie wiedzą, co mogą zdziałać dwie wole, zrodzone z jednego ideału i dążące wytrwale do jednego celu. Są przyjaźni, których, nie zniszczyć nie zdoła, gdyż opierają się one zarówno na uczuciu, jak na rozsądku, a także dlatego, że przeszłość panuje nad ich przyszłością.

Pomiędzy Francją a Polską przyjaźni ta stała się sojuszem. W roku 1921, w charakterze ministra wojny, w gabinecie, któremu przewodniczył mój przyjaciel: Arystydes Briand, brałem udział w zawarciu traktatu, który nas łączy. Przybywam dzisiaj jako

minister spraw zagranicznych, by stwierdzić jego konieczność i trwałość.

Nasza polityka i Wasza odznaczają się jednakową uczciwością. Nie chcemy atakować ani grozić nikomu. Szanujemy wszystkie słuszne prawa. Nasze porozumienie nie sprzeciwia się żadnemu szczeremu wysiłkowi, zmierzającemu do odprężenia. Wśród nieskomplikowanych zagadnień, które niepokoją Europę, przyjaźni Francji i Polski stanowi czynnik pokoju, stałości, porządku i bezpieczeństwa.

Szybka konsolidacja i wspólny rozwój państwa polskiego są jednym z najdonioślejszych faktów Europy współczesnej. Dzięki zawartej w niej potęgze ideałów, wolności na prawo i na niewolę. Głos Polski, którego stoletni ucisk nie zdołał stłumić, wyznacza ze słuszną dumą przeznaczenie wielkiego narodu. Nie znościeście napróżno cierpień. Prawo nie ulega przedawnieniu.

Wasze odrodzenie narodowe, którego hasło rzucił Wam i wzór dał Wasz sławny marszałek, o imieniu dziś legendarnym na całym świecie, uczyniło z Polski kraj wielki, słuchany i poważany. Francja cieszy się z tego. Nie nas nie dzieli. Ogólne bezpieczeństwo, którego Liga Narodów winna pozostać rekojmia i gwarancja, uznane jest przez wszystkie nieuprzedzone umysły za niezbędny i właściwy warunek redukcji zbrojeń.

Pod względem gospodarczym Polska i Francja niezależnie od przeciwności, jakie niekiedy dzielą ich interesy, są zgodne w tym samym, lojalnym wysiłku, zmierzającym do ich zbliżenia.

Tak więc wszystko nas łączy ku wspólnej akcji, jakiej żadna głębsza rozbieżność nie byłaby w stanie rozdzielić, ani też osłabić. Nie mając pretensji podnoszenia naszego ideału do znaczenia przykładu, możemy nie mniej widzieć w nim regułę dobroczynną dla wszystkich narodów, które żywią szlachetną troskę pogodzenia świętej miłości swej ojczyzny z solidarnością, wywodzącą się z ducha europejskiego.

Jakże liczne nauki mógłbym wyciągnąć, Panie Ministrze, z Waszej wzruszającej i tragicznej historii, przynoszącej zaszczyt duchowi ludzkiemu, gdyby moje bardziej bezpośrednio czynności nie sprowadzały mego przemówienia do granic ścisłej określonego zadania. Jakież imiona, które zyskały podziw, a nawet wielbię powołując się na nie, mógłbym wymienić. Jakież dowody współpracy wielkich duchów naszych dwóch narodów mógłbym śmiało ku chwale cywilizacji i pokoju, które we wspólnym naszym działaniu stanowią wspólną naszą nadzieję. Polska w oczach naszych tworzy swą historię, która czyni ją równie wielką, jak wielka była jej przeszłość. Z roku na rok daje ona dowody swej siły i rozwoju i dzięki pracowitemu uporowi, wypływającemu z jej piomennego patriotyzmu.

Wnosząc kielich, Panie Ministrze, na cześć szanownego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wnosząc zdrowie pani Beckowej, której gościnna uprzejmość jestem wzruszony, jak również zdrowie Pana, Panie Ministrze. Piękną pomyślną nieśmiertelną przyszłość polskiego.

Program dnia i z wieczora

W dniu dzisiejszym o g. 10 zrana min. Barthou przyjął w gmachu ambasady francuskiej przedstawicieli prasy polskiej, do których wygłosił dłuższe przemówienie. Treść tego przemówienia podajemy na stronie 1-ej. Bezpośrednio potem min. Barthou wrzucił z ambasadorem Larochem złożył wizytę premierowi Jędrzejewiczowi.

O godz. 12.15 min. Beck rewizytował dostojnego gościa francuskiego, poczem obaj ministrowie odjechali razem na plac Saski, gdzie min. Barthou złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przed grobem obecna była kompania honorowa 36 pp. Prócz tego oczekiwali tam członkowie ambasady francuskiej, liczni przedstawiciele prasy i t. d.

Min. Barthou przeszedł przed frontem kompanii honorowej i przywitał się z obecnymi przedstawicielami korpusu oficerskiego, poczem złożył wieniec na gro-

Prof. Schmidt wraca przez New York do Moskwy

MOSKWA, 22.4. Stan prof. Schmidta poprawił się tak znacznie, że zamierza on przez New York powrócić do Moskwy.

Uwięzienie przez lody statki „Smoleńsk” i „Stalingrad” posuwają się na południowy zachód. Lotniet przewieźli już resztę rozbitek na przylądek Wellen, wobec czego wracają wszyscy na zasłużony odpoczynek do Moskwy.

bie przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Zebrała publiczność zgromadziła min. Barthou serdeczną owację.

Prasa paryska o wlycie

PARYŻ, 22.4. „Journal” pisze, w związku z wizytą ministra Barthou, że od czasu wizyty ministra Becka w Paryżu zaszło wiele faktów, które jeszcze bardziej wyłożyły konieczność zacieśnienia więzów między Francją a Polską. Nikt nie był bardziej powołany do tej roli od ministra Barthou, który jest sygnatar-

justem sojuszu francusko-polskiego z r. 1921.

„Echo de Paris” zaznacza, że Barthou ma na celu przeprowadzenie w Warszawie poważnych rokowań. Polityka polska uległa od roku poważnej i śmiałej ewolucji. Ze względu na to, że Polskę traktowano jako państwo drugoplanowe, rząd polski postanowił ostatnio okazać Francji niezadowolnienie. Czy zresztą w stanie rozbrojenia rząd Daladiera i Boncoura nie powziął niebezpiecznych dla Polski decyzji bez żadnego uprzedniego zapytania? — pisze ten dziennik.

Jak żydzi szturmują medycynę?

Sprawa Jaskłowskiej w Sądzie Okręgowym

Wśród młodzieży, ubiegającej się o przyjęcie na wydziały Uniwersytetu, których liczba miejsc jest ograniczona, jak: medycyna, farmacja i t. p., już od dłuższego czasu krążyły pogłoski, iż na terenie tym grasuje jakaś banda pośredników, która obiecuje przyjęcie pod warunkiem wpłaty jej większej kwoty pieniędzy. Były nawet ustalone już taksy, które należało wpłacić pośrednikom, ażeby zdobyć miejsca na danym wydziale.

Kulisy tych niezdrowych stosunków odsłoniły się w sprawie 43-letniej Anieli Jaskłowskiej i męża jej, Mieczysława, którzy oskarżeni zostali o oszustwa i szantaże, uprawiane przy okazji zapisów na wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Mazurkiewicz, przewodniczący komisji, przeprowadzającej egzaminy wstępne dla kandydatów na wydział lekarski, otrzymał w roku ubiegłym list od niejkiej Franciszki Ursteińówny. W liście tym petentka opisywała, iż na terenie wydziału lekarskiego panują niebawiełe stosunki. Przedstawiła mianowicie sprawę swojej dalszej krewnej, niejkiej Gili Szocherówny, która trzykrotnie w ciągu trzech lat składała podania o przyjęcie na medycynę i za każdym razem spotykała się z odmową. Ursteińówna zapoznała się z Anielą Jaskłowską za pośrednictwem swego kolegi biurowego Bornsteina, Jaskłowska obiecała zająć się sprawą jej kuzynki, mówiąc, iż posiada rozległe znajomości, które wyzyska, ażeby Szocherówna została wreszcie słuchaczką medycyny. Początkowo, według listu Ursteińówny, nie było mowy o wynagrodzeniu.

Potem jednak, przed samym egzaminem konkursowym, który miała zdawać Szocherówna już po raz trzeci, oszustka miała zażądać 5.000 zł., grożąc, że w razie przeciwnym udamy wszelkie starania i uniemożliwi Szocherównie dostanie się na medycynę. Kandydatka na studentkę, nie posiadając tych pieniędzy, nie wpłaciła ich, a w kilka dni później odpadła przy egzaminie konkursowym.

Całą tę historię opisała Ursteińówna we wspomnianym liście, prosząc jednocześnie profesora, ażeby wejrzał w te niebawiełe stosunki. List ten stał się następnie podstawą dochodzenia, w wyniku którego Jaskłowska i jej mąż oskarżeni zostali o oszustwo.

Jako pierwszych świadków, zbadano na przewodzie sądowym profesorów Leśniewskiego, Modrakowskiego i Mazurkiewicza.

Prof. Leśniewski zeznał, iż Jaskłowska była jego pacjentką. Pewnego razu, w czasie wizyty, prosiła go o poparcie jakiegoś kandydata, starającego się o przyjęcie na medycynę. Profesor wtedy był bardzo zajęty i wiedział, że sprawa ta spowodować może dłuższą rozmowę, dał wymijającą odpowiedź. Po pewnym czasie Jaskłowska zaczęła nagabywać profesora w tej samej sprawie, lecz wówczas stanowczo jej odmówił. Prof. Modrakowski mówił, iż w sprawie Szocherówny zwracała się do niego Ursteińówna, która podjęła starania o jej przyjęcie. Prof. Modrakowski powiedział wówczas, ażeby sam p. Urstein zwrócił się

do niego, zaznaczając jednocześnie, że na medycynę kandydaci składać muszą specjalny egzamin i od jego wyniku uwarunkowane jest przyjęcie.

Bardzo rzeczowe wyjaśnienia i zasadnicze dla sprawy złożył prof. Mazurkiewicz, przewodniczący komisji egzaminacyjnej, który

Procesy komunistyczne

W sądach prowincjonalnych zapowiada się nowa seria procesów komunistycznych. W dniu dzisiejszym w Kielcach, rozpoczął się proces 8-miu agitatorów komunistycznych, z b. sekretarzem PPS. Kwaśniewskim.

27 b. m. rozpoczyna się w Pińsku proces Zachodniej Białorusi. Na ławie oskarżonych zasiądzie 8-miu członków zdekonspirowanej przez władze nielegalnej Partii Komunistycznej.

Woda zalała piwnice

W domu przy ul. Leszno 42, pękła wskutek starości, rura wodociągowa, w piwnicy, należącej do Lejzora Zylberberga, właściciela składu łożek. Wypadek zdarzył się w nocy i, zanim się spostrzeżono, woda zalała piwnicę Zylberberga, oraz kilka sąsiednich — do wysokości około metra. Między innymi Henoch Hochman, właściciel mleczarni poniósł straty w towarze, wskutek zalania wodą 3 kubów ze śmietaną, 5 kg. sera, masła i t. p.

Inspekcja wodociągów i kanalizacji zamknęła dopływ wody, poczem przystąpiono do zmiany starej rury na nową.

Pomoc dentystyczna

Zakład Ubezpieczenia na wypadek choroby wydał okólnik do ubezpieczonych, poświadczony pomocy dentystycznej. Okólnik zwraca uwagę, iż pomoc dentystyczna winna być podstawiona na najwyższym poziomie oraz przy zastosowaniu niskich opłat, gdyż leży to również w interesie instytucji ubezpieczenia społecznego. Dobry stan uzębienia jawi ustnej ma duży wpływ na profilaktykę, zapobieganie chorobom, a tym samym przedwczesnej niezdolności do pracy zarobkowej, przejściowej i trwałej.

Z dniem 30 czerwca ubezpieczalnia społeczna we Lwowie wynmówiła pracę 13 stomatologom, w miejsce ich zatrudnionych będąc jedynie 3 dentystów, co ma na celu zwiększenie oszczędności w instytucji ubezpieczeń społecznych.

Drugi kongres Kultury Fizycznej Kobiet

W dn. 28 i 29 b. m., w lokalu Stow. Handlowców ul. Senna 16, odbędzie się II Kongres Kultury Fizycznej Kobiet.

Dwudniowy ten zjazd obejmuje szereg ciekawych referatów, które winny zainteresować ogół kobiet, jak: „Matka i dziecko pod wpływem wychowania fizycznego”, „Idea ogrodników Jordanowskich”, „Wpływ wychow. fizycznego na psychikę kobiet”, „Jakie gałęzie sportu są najbardziej użyteczne dla kobiet”, „Znaczenie ćwiczeń cielesnych dla różnych okresów rozwoju kobiety” i wiele innych.

Początek Kongresu, w sobotę 28 b. m., o godz. 12-cj.

Koniec konfliktu

polsko-czeskiego?

W sobotę poseł polski w Pradze został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Benesa i odbył z nim dłuższą konferencję.

Po tych naradach rozeszły się pogłoski, że zatarg polsko-cze-

ski został ostatecznie zlikwidowany. Ze strony czeskiej ma nastąpić pewnego rodzaju enuncjacja, zapowiadająca skorygowanie przez rząd czeski postępowania urzędów lokalnych na Śląsku po stronie czeskiej.

Protest czechosłowacki Przeciwno otwieraniu listów w Niemczech

WIEDEŃ, 23.4 (PAT). „Sonn- u. Montagsztg.” donosi z Pragi, że czechosłowacki rząd poczt zgłosił ma w światowym związku pocztowym w Bernie szwajcarskim zażalenie przeciwko poczcie niemieckiej spo-

wodu otwierania listów, wysyłanych z Niemiec zagranicę lub odwrotnie, oraz listów tranzytowych.

Praktyki poczty niemieckiej uważają w Pradze za naruszenie tajemnicy listowej.

Wice przedwyborczy

KALISZ, 23.4. Dnia 20 b. m., o godz. 8 wiecz., odbył się w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześ. wice przedwyborczy, zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe w Kaliszu. Wice, wobec wypełnionej sali publiczności, zajął prezes Str. Nar., p. Śniechowski, udzielając następnie głosu p. pos. Wierczakowi, który w godzinie przemówienia o-mówił nową ustawę samorządową, sposoby przystąpienia do wyborów i samego głosowania. Kładąc nacisk na konieczność głosowania wszystkich uprawnionych, mówca wskazał na zażydzenie miast i obowiązek Polaków usilnego dążenia, iżby przedstawicielstwa miast były obsadzone przez prawych gospodarzy tego kraju. Program Stronnictwa Narodowego o oszczędnej gospodarce nie tylko w rządzie, lecz i w samorządzie, musi być przestrzegany i uznany nawet przez przeciwników politycznych, dlatego lista narodowa przy wyborach do Rady Miejskiej winna znaleźć jaknajwiększe poparcie.

Dla informacji wyborców (członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego) podajemy, że Sekretarjat Str. Nar. przy ul. Warszawskiej czynny jest codziennie w godzinach od 18 do 21 i że w tych godzinach można zasięgnąć wszelkich informacji w sprawach wyborów do Rady Miejskiej.

Nowe władze

Warsz. T-wa Farmaceut.

W dniu 20 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawskim T-wie Farmaceutycznym roczne walne zgromadzenie członków. Po części sprawozdawczej i udzieleniu ustępującemu Zarządowi T-wa absolutorium odbyły się wybory nowych władz, które dały wyniki następujące: Prezesem został wybrany inżynier p. Wacław Filipowicz, w-przeszłym — p. ppk. B. Jabłonowski, członkami Zarządu p. J. Barykiewicz i p. St. Jędrski (wszyscy ponownie) oraz p. K. Piotrowski.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.23; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171; funt sterling 27.05; marka niemiecka 202; szilling austriacki 97.75; korona czeska 21.75.

Monety: Dolar złoty 8.98; rubel złoty 4.65.

Dewizy: Berlin 207.60; Belgia 123.75; Gdańsk 172.68; Holandia 358.63; Kopenhaga 121; Londyn 27.08; Nowy Jork 5.25; Nowy Jork kabel 5.26; Paryż 34.96; Praga 22; Szwajcaria 171.95; Sztokholm 139.70; Włochy 45.06.

Papiery procentowe: 2 proc. Poż. Budowlana 43.90; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.45; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 111.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna serjowa 117; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64; 6 proc. Poż. Dolarowa 76; 8 proc. Poż. Dillonowska 85.25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 59.75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 64.50; 7 proc. Poż. Śląska 63.25; 4.5 proc. Listy Zast. Ziemi 48.25; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 32; 3 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 62.50; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 54.12%.

Akcje: Bank Polski 32; Lilpop 11.75; Starachowice 10.75; Wąsary 10.75; Akc. Fab. Cukru 17.25; M. drzew 3.90; Haberbusch 33.